

Sygn. akt I ACa 417/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<i>SSA Hanna Rojewska (spr.)</i>
Sędziowie:	<i>SSA Małgorzata Dzieciołowska</i> <i>SSA Alicja Myszkowska</i>
Protokolant:	st. sekr. sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. Z.**

przeciwko **Z. K. (1)**

o zachowek

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 13 lutego 2013r. sygn. akt I C 508/12

1. oddala apelację;

2. pozostawia rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego Sądowi Okręgowemu w Piotrkowie Trybunalskim w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Sygn. akt I ACa 417/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem wstępnym z dnia 13 lutego 2013 roku, wydanym w sprawie z powództwa B. Z. przeciwko Z. K. (1) o zachowek, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że spadkodawczyni M. K. zmarła w dniu 29 października 2008 r. w R.. W chwili śmierci była zameżna z J. K. (1). Miała dwoje dzieci: B. Z. i Z. K. (1).

W dniu 17 października M. K. sporządziła testament w formie aktu notarialnego, w którym do spadku powołała syna Z. K. (1).

W dniu 27 kwietnia 2007 r. M. K. sporządziła testament w formie aktu notarialnego, w którym wydziedziczyła córkę B. Z. z powodu podawania nieprawdziwych oskarżeń w stosunku do niej i jej męża oraz syna Z. K. (1), uporczywego niedopełniania obowiązków rodzinnych, gdyż od listopada 2006 r. nie utrzymuje żadnych kontaktów.

Postanowieniem z dnia 12 maja 2009 r. sygn. akt I Ns 224/09 Sąd Rejonowy w Radomsku stwierdził, iż spadek po M. K. na podstawie testamentu z dnia 27 kwietnia 2007 r. nabył syn Z. K. (1) w całości.

Do jesieni 2006 r. stosunki powódki z rodzicami były bardzo dobre. Powódka zawsze udzielała swoim rodzicom niezbędnej pomocy, początkowo w prowadzeniu przez nich restauracji, a w późniejszym okresie w ich leczeniu i rehabilitacji. Wozila rodziców do lekarzy i szpitali znajdujących się poza ich miejscem zamieszkania. Przyjeżdżała też do rodziców w towarzystwie znajomych lekarzy, którzy udzielali jej rodzicom porad lekarskich. Często jeździła do miejsca zamieszkania rodziców. Była u nich na każde żądanie i spędzała niemal każdą wolną chwilę.

W dniu 9 marca 1999 r. powódka powołała do spadku rodziców w $\frac{3}{4}$ części na prawach wspólności ustawowej. Z kolei w dniach 17 czerwca 1999 r. M. K. oraz J. K. (1) powołali powódkę do spadków. W 2000 r. powódka kupiła spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w budynku oznaczonym jako blok nr 2 w P. Tryb., przy ul. (...), usytuowanego w sąsiedztwie jej własnego lokalu mieszkalnego, z zamiarem udostępnienia nabytego lokalu w przyszłości swoim rodzicom do zamieszkania, aby móc się nimi opiekować.

W połowie 2006 r. ujawniły się konflikty w małżeństwie pozwanego Z. K. (1) i jego żony J. K. (2). J. K. (2) kontaktowała się telefonicznie z powódką, informując ją o swoich problemach małżeńskich. Powódka w obecności swojej matki potępiała zachowanie pozwanego, starała się przekonać spadkodawczynię, iż pozwany ma romans z inną kobietą oraz pozamałżeńskie dziecko, a nadto zwracała się do niej o wpłynięcie na zachowanie syna. Na tym tle doszło do konfliktu między powódką i spadkodawczynią. Spadkodawczyni wierzyła bowiem pozwanemu, który zapewniał ją o nieprawdziwości tych zarzutów.

W dniu 24 listopada 2006 r. J. K. (2) złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez Z. K. (1) przestępstwa znęcania się nad nią. W dniu 3 grudnia 2006 r. Komenda Powiatowa Policji w R. wszczęła dochodzenie.

W dniu 16 stycznia 2007 r. powódka złożyła zeznania w sprawie podając, iż w okresie jej młodości ojciec J. K. (1) nadużywał alkoholu i znęcał się nad rodziną. Zeznała także, że jej bratowa J. K. (2) była traktowana lekceważąco przez męża i jego rodziców z uwagi na niski status finansowy, zwierzała się jej telefonicznie ze swoich problemów małżeńskich, mówiąc że podejrzewa męża o zdradę, mąż ograniczył jej dostęp do pieniędzy, rozlicza z każdego wydanego grosza, żądając okazywania paragonów, zabrania jej wychodzenia z domu pod jego nieobecność, chowa jej obuwie w swojej szafie pancерnej, w której przechowuje broń myśliwską, kieruje pod jej adresem wulgarne słowa, mówi podniesionym głosem, pobił ją w lipcu 2006 r. Dalej powódka zeznała, iż w połowie listopada 2006 r. w rozmowie telefonicznej J. K. (2) poinformowała ją o zamiarze odebrania sobie życia, a do takiego stanu zdaniem zeznającej doprowadził ją mąż Z. K. (1) oraz po części jego rodzice, którzy nie udzielili jej pomocy. Podała także, że na przyjęciu urodzinowym w sierpniu 2006 r. J. K. (2) bała się siedzieć obok swojego męża, a po wizycie u zeznającej w dniu 5 stycznia 2007 r., prosiła syna, aby nie mówił o tym jej mężowi, bo będzie awantura. Zeznała także, iż ma własną wiedzę o romansie brata z akt sprawy z powództwa B. M. przeciwko W. M. o rozwód, z którymi zapoznała się na początku 2004 r. jako ławnik Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. Podała, że prokurator, na wniosek W. M., wniósł pozew o zaprzeczenie ojcostwa, wskazując Z. K. (1) jako biologicznego ojca młodszego syna B. M., o czym W. M. zawiadomił jej rodziców, przesyłając im kopię pozwu i wyników badań DNA.

W dniu 9 lutego 2007 r. Prokuratura Rejonowa w Radomsku wniosła akt oskarżenia przeciwko Z. K. (1) o popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegającego na tym, że w okresie od czerwca 2005 r. do 12 grudnia 2006 r. w R. znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną J. K. (2) w ten sposób, że urządzał

awantury domowe, w trakcie których ubliżał jej przy użyciu słów powszechnie uznanych za obelżywe, krzyczał, nie pozwalał wychodzić z domu, ograniczał dostęp do pieniędzy, zabierał obuwie oraz bił ją rękoma, szarpał za włosy i ubranie, przewracał na łóżko, popychał, a w dniu 30 lipca 2006 r. pobił J. K. (2), powodując u niej obrażenia ciała w postaci czerwonego otarcia z niewielkim zasinieniem na szyi po stronie lewej, bolesności głowy po stronie lewej, przy czym zaistniałe obrażenia spowodowały u J. K. (2) naruszenie czynności organizmu na czas poniżej siedmiu dni.

Na rozprawie w dniu 16 maja 2007 r. B. Z. złożyła zeznania, w ich toku potwierdziła, że nie była naocznym świadkiem awantur pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną i nie widziała śladów pobicia u pokrzywdzonej. Sąd Rejonowy w Radomsku wyrokiem z dnia 1 października 2007 r. w sprawie sygn.. akt VI K 131/07 umorzył postępowanie na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 11 § 2 k.k. z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną czynu. W wyroku przyjęto, że oskarżony Z. K. (1) używał w stosunku do pokrzywdzonej J. K. (2) - w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia - słów wulgarnych, popychał pokrzywdzoną, szarpał ją za ubranie, a w dniu 30 lipca 2006 r. nazwał pokrzywdzoną szmatą, popchnął ją i gdy przewróciła się na łóżko, kilkakrotnie uderzył ją w twarz oraz nazwał debilem. W ocenie Sądu o znikomej szkodliwości społecznej czynu świadczą elementy zeznań pokrzywdzonej, z których wynika, iż podstawową przyczyną złożenia przez nią zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez oskarżonego były względy finansowe i zarzuty natury etycznej dotyczące zachowania się oskarżonego w kontaktach z innymi kobietami, zwłaszcza z B. M., ale i wynikającą z tych zeznań niewielką intensywność zachowań oskarżonego opisanych w akcie oskarżenia, to że awantur pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną nawet nie zauważyli mieszkający w tym samym budynku i utrzymujący stały kontakt ze stronami M. K. i J. K. (1) oraz osoba często odwiedzająca strony.

W dniu 29 stycznia 2007 r. B. M. złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez B. K. (1), polegającego na ujawnieniu informacji dotyczących rozpadu jej małżeństwa, pozyskanych z tytułu pełnienia funkcji ławnika w trakcie składania zeznań w dniu 16 stycznia 2007 r. w sprawie RSD 1904/06. W dniu 29 marca 2007 r. zostało wszczęto dochodzenie.

W dniu 20 kwietnia 2007 r. M. K. złożyła zeznania w sprawie, w trakcie których potwierdziła zarzuty zawarte w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa, dodając, że B. Z. rozpowszechniała przedmiotowe informacje także w gronie rodzinnym, a nadto stwierdziła, iż informacje ujawnione przez B. Z., dotyczące ojcostwa Z. K. (1) w stosunku do syna B. M., są nieprawdziwe.

Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2007 r. Prokuratora Rejonowa w Radomsku umorzyła dochodzenie na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. ze względu na znikomą szkodliwość czynu, uznając, że podejrzaney nie można przypisać złej woli, albowiem działała z chęci dbania o dobrą reputację rodziny, a dodatkowo ujawnione informacje nie spowodowały żadnej szkody i miały charakter ogólnikowy.

Za życia M. K. pomiędzy pozwanym i jego żoną J. K. (2) toczyły się postępowania cywilne o alimenty, o ustanowienie rozdzielności majątkowej, o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym oraz o rozwód. W ich toku powódka składała zeznania na wniosek J. K. (2). Pomagała J. K. (2) zbierać materiał dowodowy.

W Sądzie Rejonowym w Radomsku toczyło się postępowanie z wniosku rodziców stron o uregulowanie własności nieruchomości rolnej. W jego toku powódka złożyła zeznania na wniosek H. K., mającej interes prawny sprzeczny z interesem rodziców stron. Pomagała również H. K. redagować pisma procesowe w początkowej fazie postępowania.

M. K. miała żal do powódki, że występuje przeciwko swojemu bratu w sprawach toczących się z udziałem jego żony J. K. (2) oraz obraża swoją rodzinę w składanych zeznaniach. Zwracała się do powódki telefonicznie o zmianę tego zachowania. Akceptowała rozpad małżeństwa pozwanego i J. K. (2).

Spadkodawczyni leczyła się z powodu nadciśnienia tętniczego, niewydolności krążenia i cukrzycy t. 2. W okresie od 27 grudnia 2007 r. do 29 stycznia 2008 r. przebywała w Szpitalu (...) w R.. Została przyjęta na oddział z powodu objawów kamicy pęcherzyka żółciowego. Była operowana w znieczuleniu ogólnym. W trakcie pobytu wystąpiły zaburzenia rytmu serca. Przez kilka dni była leczona na Oddziale Kardiologii za pomocą stymulatora zewnętrznego serca. Po powrocie czynności serca do normy stymulator usunięto. Chorą wypisano do z zaleceniem kontroli w

Poradni Chirurgicznej. W okresie od 28 marca 2008 r. do 7 kwietnia 2008 r. spadkodawczyni przebywała na Oddziale Kardiologii Wojewódzkiego Szpitala (...) im. (...) w C.. Została przyjęta do szpitala z powodu utraty przytomności w przebiegu całkowitego bloku przedsionkowo - komorowego w celu wszczęcia rozrusznika serca. W dniu 3 kwietnia 2008 r. implantowano kardiostymulator wraz z elektrodą komorową i przedsionkową, uzyskując prawidłową stymulację. Została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem okresowej kontroli w Poradni Kardiologicznej. M. K. do śmierci poruszała się o własnych siłach i przebywała w miejscu zamieszkania. W razie potrzeby otrzymywała niezbędną pomoc od męża J. K. (1) i pozwanego Z. K. (1).

Powódka ostatni raz spotkała się ze spadkodawczynią w dniu 16 października 2006 r. podczas przyjęcia z okazji imienin J. K. (2). Później miały miejsce między nimi tylko sporadyczne kontakty telefoniczne.

W listopadzie 2006 r. J. K. (2) w rozmowie z powódką wspomniała o zamiarze popełnienia samobójstwa z powodu zachowania pozwanego. Powódka zadzwoniła do spadkodawczyni i zwróciła się do niej o zareagowanie, wskazując, iż w przypadku popełnienia samobójstwa przez J. K. (2) „nie starczy im pieniędzy i kamienic na wyratowanie się z tej sytuacji”. Spadkodawczyni natomiast dzwoniła do powódki, aby nakłonić ją do odmowy składania zeznań w sprawie o popełnienie przestępstwa znęcania się nad J. K. (2) oraz w sprawie o rozwiązanie małżeństwa pozwanego i J. K. (2) przez rozwód. Ostatni telefon miał miejsce w czerwcu 2008 r. Spadkodawczyni miała pretensje do powódki, że zarzuca pozwanemu intymne kontakty z inną kobietą oraz posiadanie pozamałżeńskiego dziecka, jak również, że w sprawie o uregulowanie własności nieruchomości rolnej złożyła zeznania zgodne z interesem prawnym H. K..

W okresie od 16 października 2006 r. do śmierci spadkodawczyni M. K. powódka przyjeżdżała do R. w celu składania zeznań w charakterze świadka oraz na przyjęcia imieninowe organizowane przez H. K.. Przyjeżdżała własnym samochodem osobowym.

W 2003 r. powódka przeżyła udar mózgu. Przebywała w szpitalu. W październiku 2005 r. przestała prowadzić własną działalność gospodarczą z powodu utraty płynności finansowej. W dniu 8 grudnia 2005 r. powódka zawarła z K. M. umowę przedwstępną sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w P. Tryb. przy ul. (...), stanowiącej miejsce prowadzenia działalności gospodarczej, otrzymując zadatek w kwocie 20.000 złotych, który kupujący wpłacił na rachunek (...) Oddział (...) w Ł., z przeznaczeniem na spłatę zadłużenia powódki. Do zawarcia umowy sprzedaży nie doszło ze względu na obciążenie nieruchomości hipoteką przymusową w kwocie 69.425 złotych na rzecz Skarbu Państwa.

W dniu 1 marca 2006 r. powódka została zarejestrowana jako osoba bezrobotna. Powódka miała zadłużenie z tytułu nieuiszczonych opłat związanych z zajmowanym lokalem mieszkalnym. Przeciwno niej wszczęto kilka egzekucji sądowych. W okresie tym nie otrzymała od spadkodawczyni oraz pozostałych członków rodziny żadnej pomocy ani wsparcia. Otrzymywała natomiast pomoc od przyjaciół i znajomych, której potrzebowała nawet na drobne wydatki. W dniu 19 lipca 2007 r. powódka zawarła z K. M. umowę sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w budynku oznaczonym jako blok nr 2 w P. Tryb., przy ul. (...) za kwotę 86.000 złotych, która w części wynoszącej 40.000 złotych została rozliczona jako zwrot podwójnego zadatku w związku z niewykonaniem umowy przestępnej, a w pozostałej części wypłacona powódce. Powódka przeznaczyła tę kwotę na swoje utrzymanie. W dniu 23 października 2008 r. doszło do skutecznej licytacji przysługującego powódce spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...), położonego w budynku oznaczonym jako blok nr 2 w P. Tryb., przy ul. (...). Nabywcą lokalu mieszkalnego był również K. M.. Za zgodą K. M. powódka mieszkała nadal w tym lokalu mieszkalnym.

W grudniu 2005 r. powódka przebywała przez 11 dni w Portugalii, towarzysząc K. M., który pracował jako kierowca transportu międzynarodowego. W latach 2006 – 2008 powódka dwukrotnie towarzyszyła K. M. w wyjazdach do W. i Hiszpanii, które trwały 7 dni. W dniu 28 kwietnia 2012 r. powódka zawarła związek małżeński z K. M.. K. M. mieszka z powódką od dwóch - trzech lat.

W dniu 13 sierpnia 2009 roku pozwany uznał dziecko B. M., a w dniu 5 grudnia 2009 roku pozwany i B. M. zawarli związek małżeński.

J. K. (1) w przeszłości często spożywał alkohol. Pod wpływem alkoholu bywał agresywny. Raz miała miejsce interwencja Policji na skutek zgłoszenia M. K., która zakończyła się zatrzymaniem J. K. (1). Zdarzyło się również, iż M. K. z powodu zachowania męża nie wzięła udziału w weselu, na które została zaproszona razem z mężem bądź też musiała spędzić noc poza domem.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym oraz po dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo o zachówek jest usprawiedliwione co do zasady.

Na wstępie podał, że powódka jest zstępną spadkodawczyni M. K. i byłaby powołana do spadku po M. K. z mocy ustawy w 1/3 części. Nie otrzymała należnego jej zachowku w drodze powołania do spadku bądź darowizny. Spadkodawczyni w testamencie z dnia 27 kwietnia 2007 roku pozbawiła powódkę zachowku, wskazując jako przyczynę podawanie nieprawdziwych oskarżeń w stosunku do niej i jej męża oraz syna Z. K. (1) oraz uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych, polegające na nie utrzymywaniu kontaktów od listopada 2006 r. Dlatego też dokonywał oceny powyższego wydziedziczenia w kontekście przesłanek wynikających z art. 1008 k.c., uznając, że żadna z nich nie wystąpiła.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustalenia faktyczne poczynione w sprawie nie potwierdzają, aby powódka formułowała jakiegokolwiek nieprawdziwe oskarżenia w stosunku do spadkodawczyni, jej męża oraz syna, a tym bardziej aby dopuszczała się takich zachowań w sposób ciągły, trwały, powtarzający. Jest natomiast poza sporem, iż powódka w dniu 16 stycznia 2007 r. złożyła zeznania w postępowaniu karnym wszczętym na skutek zawiadomienia J. K. (2) o popełnieniu przez pozwanego przestępstwa znęcania się nad nią. Sąd pierwszej instancji podniósł, że zeznania powódki w części stanowiły podstawę ustaleń prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku, wydanego w sprawie w dniu 1 października 2007 r. W wyroku tym przyjęto bowiem, że oskarżony Z. K. (1) używał w stosunku do pokrzywdzonej J. K. (2) - w okresie objętym zarzutem aktu oskarżenia -słów wulgarnych, popychał pokrzywdzoną, szarpał ją za ubranie, a w dniu 30 lipca 2006 r. nazwał pokrzywdzoną szmatą, popchnął ją i gdy przewróciła się na łóżko, kilkakrotnie uderzył ją w twarz oraz nazwał debilem. Sąd ocenił, iż zachowanie to wypełniało cechy znęcania się oskarżonego nad pokrzywdzoną, ale nie może być uznane za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. w z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z uwagi na znikomą szkodliwość czynu. Sąd karny przyjął, że zeznania powódki w niewielkim stopniu posiłkowo wzmacniają zeznania pokrzywdzonej J. K. (2), głównie w zakresie przyczyn nieporozumień z oskarżonym Z. K. (1). W pozostałym zakresie uznał je za niewiele wnoszące do sprawy, gdyż powódka nie była świadkiem jakiegokolwiek awantury między oskarżonym i pokrzywdzoną oraz nie widziała obrażeń ciała pokrzywdzonej.

Sąd Okręgowy dodał, że powódka w zeznaniach złożonych w postępowaniu karnym podała także informacje o nawiązaniu przez Z. K. (1) intymnych relacji z B. M. i posiadaniu pozamałżeńskiego dziecka. Ta informacja w świetle całokształtu okoliczności, a w szczególności wobec uznania przez pozwanego młodszego dziecka B. M. w dniu 13 sierpnia 2009 r. oraz zawarcia z B. M. związku małżeńskiego w dniu 5 grudnia 2009 r. okazała się prawdziwa. W swoich zeznaniach złożonych w postępowaniu karnym powódka wskazała także, że w okresie jej młodości ojciec J. K. (1) nadużywał alkoholu i znęcał się nad rodziną. Ta informacja znajduje tylko częściowe potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, jednakże powoduje, iż zachowanie powódki może być potraktowane co najwyżej jako rażąca obraza czci męża spadkodawczyni.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył jednak, że istotne znaczenie mają okoliczności, w jakich doszło do podania tej informacji oraz cel działania powódki. Powódka podała tę informację składając zeznania w sprawie o popełnienie przestępstwa znęcania się na szkodę jej powinowatej J. K. (2), z którą pozostawała w bliskich relacjach i uznawała za osobę skrzywdzoną przez członków swojej rodziny. Dążyła do przedstawienia zachowania swojego brata oraz spadkodawczyni M. K., która złożyła korzystne dla niego zeznania, w szerszym kontekście relacji panujących w przeszłości w jej domu rodzinnym. Przedstawione okoliczności sprzeciwiają się uznaniu zachowania powódki za ważną podstawę pozbawienia jej prawa do zachowku.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że zachowanie powódki rozważone na tle całokształtu towarzyszących mu okoliczności nie może być uznane za nieetyczne i naganne w stopniu znacznym, uzasadniającym zastosowanie tak dolegliwej sankcji, wywołującej nie tylko skutki majątkowe, ale również moralne i społeczne.

Sąd wskazał również, że w relacjach pomiędzy powódką i jej matką ustały osobiste kontakty. Przyczyną takiego stanu rzeczy był jednak konflikt rodzinny, który zaistniał na tle rozpadu małżeństwa pozwanego. Pozwany oraz jego żona zaangażowali w swój wzajemny konflikt pozostałych członków rodziny powódki, w efekcie czego powódka i spadkodawczynie znalazły się po przeciwnych stronach sporu o bardzo dużym natężeniu emocjonalnym, a negatywne emocje zaczęły wpływać także na ich wzajemne relacje, o czym świadczy w szczególności złożenie przez M. K. zeznań obciążających powódkę w postępowaniu karnym wszczętym przeciwko powódce na skutek zawiadomienia B. M. o popełnieniu przez powódkę przestępstwa z art. 266 § 2 k.k. Sąd Okręgowy podkreślił, iż w okresie tym J. K. (2) oraz powódka wskazywały na możliwość dopuszczenia się przez pozwanego zdrady małżeńskiej i posiadania pozamałżeńskiego dziecka, czemu spadkodawczynie stanowczo nie dawała wiary. Przeciwstawne stanowiska w tego rodzaju kwestii niewątpliwie również wpływały negatywny wpływ na wzajemne relacje powódki i jej matki.

Na gruncie sprawy o zachówek, który ma znaczenie moralne i wiąże się z ochroną rodziny, podkreślić należy motywację powódki, która opowiadając się w po stronie J. K. (2) wspierała ją w działaniach służących przeciwdziałaniu rozpadowi jej związku małżeńskiego z pozwanym Z. K. (1), podczas gdy spadkodawczynie akceptowała rozpad tego małżeństwa.

Poza ustaniem osobistych relacji w konflikcie między powódką i spadkodawczynią nie dochodziło do żadnych drastycznych incydentów, wykraczających poza zwykły konflikt rodzinny. Do daty wydziedziczenia spadkodawczynie i powódka utrzymywały przy tym sporadyczne relacje telefonicznie. Zaniechanie kontaktów osobistych było obustronne, albowiem spadkodawczynie również nie odwiedzała powódki i nie dążyła do nawiązania z nią jakichkolwiek osobistych relacji. Nic nie wskazywało, aby zachowanie córki polegające na zaniechaniu osobistych kontaktów z matką wywoływało u niej żal czy poczucie krzywdy. Spadkodawczynie praktycznie do śmierci była osobą aktywną i sprawną. Z pewnością zaś w dacie wydziedziczenia nie wymagała opieki ze względu na wiek i stan zdrowia. Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że w analizowanym okresie to powódka znalazła się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej i nie otrzymała od spadkodawczynie jakiegokolwiek pomocy i wsparcia. Stan polegający na ustaniu osobistych kontaktów między powódką i spadkodawczynią w dacie wydziedziczenia utrzymywał się dopiero od 5 - 6 miesięcy i już choćby ze względu na krótki czasokres, nie może być uznany za uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych. Jeżeli nawet dokonywać oceny uporczywości w zachowaniu powódki przez pryzmat czasokresu, w jakim analizowany stan utrzymywał się po dokonaniu wydziedziczenia, czyli do daty śmierci spadkodawczynie, całokształt ustalonych w sprawie okoliczności nie potwierdza negatywnego nastawienia psychicznego powódki w postaci uporu, zatwardziałości i złej woli. Zewnętrzne przyczyny konfliktu rodzinnego zaistniałego między spadkodawczynią i powódką utrzymywały się bowiem, aż do śmierci M. K., w związku z toczącymi się z udziałem J. K. (2) i Z. K. (2) postępowaniami o alimenty, o ustanowienie rozdzielności majątkowej, o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym oraz o rozwód, a później także w związku z wszczęciem na wniosek rodziców powódki postępowania o uregulowanie własności nieruchomości rolnej, w toku którego powódka złożyła zeznania na wniosek H. K. mającej interes prawny sprzeczny z interesem jej rodziców oraz pomagała H. K. redagować pisma procesowe w początkowej fazie postępowania.

Przyjmując zatem, że wydziedziczenie powódki nie było skuteczne, Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na bezzasadnej odmowie dania wiary zeznaniom świadków J. K. (1) (męża zmarłej M.) i B. K. (2), które to zeznania miały istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

2. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wskazanie przyczyn, dla których odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadków J. K. (1) i B. K. (2);
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegających na przyjęciu, że brak było przesłanek uzasadniających wydziedziczenie powódki, gdy tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje wyraźnie, że takie przyczyny istniały w dacie sporządzenia testamentu przez spadkodawczynię;
4. naruszenie prawa materialnego tj. art.1008 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodziły przesłanki do wydziedziczenia powódki przez zmarłą matkę M. K..

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez ustalenie, że roszczenie o zachówek nie jest usprawiedliwione co do zasady, a w e n t u a l n i e o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i obciążenie pozwanego kosztami postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Na wstępie zaznaczyć należy, że Sąd Apelacyjny, rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest obecnie związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/2007, LexPolonica nr 1811245).

Skarżący, starając się podważyć ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji, a w konsekwencji ustalony stan faktyczny sprawy, nie zgłosił w apelacji żadnych nowych wniosków dowodowych na poparcie swych twierdzeń. Zatem zasadność zarzutów apelującego dotyczących stanu faktycznego sprawy oraz oceny dowodów może nastąpić poprzez prześledzenie toku rozumowania sądu pierwszej instancji i ustalenie, czy rozumowanie to było logiczne.

W pierwszej kolejności za niezasadny uznał Sąd II instancji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., którego skarżący upatruje w bezzasadnej odmowie dania wiary zeznaniom świadków J. K. (1) (męża zmarłej M.) i B. K. (2), które to zeznania miały – jego zdaniem - istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Pamiętać należy, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Powszechnie w orzecznictwie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Podkreślić trzeba, że tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/2000, LexPolonica nr 376152).

W ocenie sądu odwoławczego Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził bardzo obszerne postępowanie dowodowe, dokonał jego oceny i na podstawie jej wyników poczynił trafne ustalenia faktyczne, co do zachowania powódki wobec matki i ich wzajemnych stosunków, czyniąc to z poszanowaniem wymogów stawianych przez art. 233

§ 1 k.p.c. Przeprowadzona ocena dowodów, w szczególności osobowych, nie jest dowolna, lecz logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowymi i jako taka zasługuje na podzielenie.

Godzi się zauważyć, że Sąd pierwszej instancji dysponował ogromnym materiałem dowodowym, zaofiarowanym przez obie strony postępowania (dowody z licznych dokumentów znajdujących się w aktach różnych spraw oraz dowody z zeznań stron i świadków) i jego rolą było poczynienie takich ustaleń faktycznych, które byłyby istotne dla oceny podstaw wydziedziczenia powódki, wskazanych w testamencie z dnia 27 kwietnia 2007 roku. Tym ustaleniom nie można czynić – jak sugeruje skarżący - zarzutu błędu i jako prawidłowe Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Trudno zresztą nie dostrzec, że większość ustaleń została poczyniona na podstawie dowodów z dokumentów, w tym dokumentów urzędowych, wiarygodności których apelujący nie podważył.

W oparciu o ten obszerny i różnorodny materiał dowodowy, Sąd pierwszej instancji miał pełne podstawy do wnioskowania, iż zeznania wskazanych w apelacji pozwanego świadków nie są w pełni wiarygodne i we wskazanym zakresie podlegały one pominięciu.

Dostrzec przy tym należy, że Sąd Okręgowy odmówił też wiary zeznaniom nie tylko wskazanym przez pozwanego świadkom - J. K. (1) i B. K. (2), ale także i powódki oraz pozwanemu, wskazując, że kłopoty finansowe B. Z. wystąpiły już wcześniej a zatem nie można uznać, by to sytuacja finansowa powódki była podstawą zaprzestania jej kontaktów z matką. Jak wynika bowiem z materiału dowodowego sprawy już w październiku 2005 roku B. K. (1) zaprzestała prowadzenia działalności gospodarczej z uwagi na utratę płynności finansowej, w dniu 1 marca 2006 roku zarejestrowała się jako osoba bezrobotna, prowadzone były już w tym czasie przeciwko niej liczne postępowania egzekucyjne.

W tym miejscu wskazać należy, że zeznania ojca stron J. K. (1), złożone w miejscu jego zamieszkania w październiku 2012 roku, nie mają w zasadzie żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, ponadto są wewnętrznie sprzeczne, brak im spójności. Świadek ten zeznając (k. 277-278) wskazał między innymi, że „córka chciała pobić matkę jakieś 5 – 6 lat temu (...) matka wystąpiła na policję, że córka chce ją pobić. Byliśmy wzywani na policję, przesłuchiwani. Policję zawiadomiła matka, doniosła na córkę. Matka doniosła na córkę, że jest prześladowana przez córkę, że córka jej ubliża. Postępowanie zostało umorzone.” Ani Prokuratura Rejonowa w Radomsku, ani Komenda Powiatowa Policji w R., w zwrotnych informacjach żądanych przez Sąd pierwszej instancji, nie potwierdziły aby wskazane przez J. K. (1) zdarzenia miały rzeczywiście miejsce. Ponadto w swoich zeznaniach świadek podaje, że z jednej strony córka tonęła w hurtowni, matka pomagała finansowo, że córka wrogo była nastawiona do matki, kiedy ta przestała jej dawać pieniądze, za chwilę zeznając, że „ja wiedziałem, że w (...) córka miała problemy finansowe. Traciła hurtownię, popadła w tarapaty finansowe. Ja, my wtedy nie pomagaliśmy. Musielibyśmy sprzedać ten dom.” W końcu też J. K. (1) z jednej strony wskazuje, że „nie było takiej sytuacji aby córka oskarżała nieprawdziwie o coś matkę”, po czym dodaje, że „żona była dana na komendę przez córkę, ja też. Donosiła na komendę, że ja jestem pijak, że żona jest niedobra”, co również nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy.

Zauważyć przy tym należy, że Sąd pierwszej instancji ustalił, że J. K. (1) w przeszłości często spożywał alkohol, pod jego wpływem bywał agresywny. Ponadto raz miała miejsce interwencja Policji na skutek zgłoszenia M. K., która zakończyła się zatrzymaniem J. K. (1). Zdarzyło się również, iż M. K. z powodu zachowania męża nie wzięła udziału w weselu, na które została zaproszona razem z mężem bądź też musiała spędzić noc poza domem. Ustalenia te nie zostały zakwestionowane przez pozwanego, a dotyczyły właśnie sytuacji rodzinnej stron, przy czym ustalenia te Sąd pierwszej instancji poczynił na podstawie zeznań świadków H. K., J. K. (2), E. D. oraz powódki. Zeznania tych świadków pozostają w sprzeczności z częścią zeznań świadka J. K. (1), co także podważa wiarygodność twierdzeń tego ostatniego.

Również zeznania B. K. (2) nie mogły zostać uznane za całkowicie wiarygodne i stanowić podstawy do ustalenia stanu faktycznego sprawy zgodnie z twierdzeniami skarżącego. Dostrzec należy, że świadek ten przedstawiła właściwie rys historyczny zarzewia konfliktu od 2006 roku, kiedy to jej relacje z pozwanym, na co sama wskazywała, były w tym czasie wyłącznie służbowe. Świadek ów wyszła za męża za pozwanego dopiero w 2009 roku, w tym samym też roku doszło do uznania przez pozwanego jej syna. Wprawdzie wskazuje, że informacje na temat przyczyn konfliktu

pozyskała od M. K., jednakże dodaje, iż spotkania z matką stron miały miejsce 2, 3 razy w miesiącu, czasami 2,3 razy w tygodniu, przy czym pierwsze spotkanie było dopiero na przełomie 2007 – 2008 roku. Zważywszy na to, że M. K. dwukrotnie była w tym okresie w szpitalu, pierwszy raz od 27 grudnia 2007 roku do 29 stycznia 2008 roku a drugi raz w okresie 28 marca 2008 roku do 7 kwietnia 2008 roku, jak i zważywszy na datę śmierci spadkodawczyni (29 października 2008 roku), kontakty te były raczej sporadyczne, a wiedzę na temat relacji rodzinnych świadek uzyskała tak naprawdę głównie od męża i ewentualnie od ojca stron.

W świetle powyższych okoliczności, Sąd Apelacyjny za nietrafny uznał zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c.

Nie mógł odnieść również zamierzonego skutku zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zauważyć należy, że w uzasadnieniu wyroku na stronie 13 Sąd pierwszej instancji wyraźnie wskazał, aczkolwiek bardzo zwięzłe, z jakich przyczyn odmówił wiary świadkom J. K. (1) oraz B. K. (2), a także w jakim zakresie. Ta zwięzła ocena została zresztą pogłębiona przez Sąd Apelacyjny.

Za całkowicie bezzasadny należało uznać i zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 1008 k.c., którego skarżący upatruje w jego błędnej wykładni poprzez uznanie, że w przedmiotowej sprawie nie zachodziły przesłanki do wydziedziczenia powódki przez zmarłą matkę M. K..

Zaznaczyć należy, że wydziedziczenie jest szczególną instytucją prawa cywilnego i w każdym przypadku trzeba niezwykle wnikliwie zbadać jego podstawy. Sąd pierwszej instancji dokonał nie tylko analizy prawnej wszystkich podstaw wydziedziczenia z odniesieniem ich do przedmiotowej sprawy, ale również słusznie uznał, że nie można wydziedziczenia B. Z. rozpatrywać w oderwaniu od kontekstu sytuacyjnego, w jakim do niego doszło oraz że wydziedziczenie przez M. K. córki w testamencie z dnia 27 kwietnia 2007 roku było nieskuteczne.

Niesporne przy tym jest w sprawie, że powódka ze spadkodawczynią zaprzestała widzeń pod koniec 2006 roku, a kontakt ich odbywał się bardzo sporadycznie jedynie drogą telefoniczną i związany był zawsze z sytuacją rodzinną pozwanego.

W przedmiotowej sprawie – jak zasadnie przyjmuje Sąd Okręgowy - nie mamy do czynienia z przesłanką dotyczącą dopuszczenia się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci, o jakiej mowa w przepisie art. 1008 pkt.2) k.c. Analiza przedmiotowej sprawy, w tym także akt sprawy karnej dotyczącej znęcania się pozwanego nad jego byłą małżonką J. K. (2), nie może prowadzić do odmiennych wniosków. Dostrzec należy, że w zeznaniach złożonych w sprawie VI K 131/07 z dnia 15 stycznia 2007 roku na k. 34 powódka wskazała, że „nie utrzymuję raczej kontaktów z rodzicami bo obserwuję co oni robią z moją bratową. Pamiętam przykre doświadczenia z lat młodości, kiedy to mój ojciec J. K. (1) nadużywał alkoholu i znęcał się nad rodziną. Nie akceptuję takich zachowań, ale pomimo to nie jestem skłócona.” Istotne jest, że poruszony przez powódkę aspekt rodzinny, dotyczący nadużywania alkoholu przez ojca stron, nakreśla przyczyny, dla których zeznaje w sprawie, pomimo próśb ze strony matki aby tego nie czyniła. Trudno tu mówić o naruszeniu czci i to umyślnym, zwłaszcza czci spadkodawczyni, zważywszy, że informacje te nie dotyczą jej bezpośrednio, lecz J. K. (1) a ponadto składane były podczas przesłuchania, a nie rozpowiadane publicznie. Powódka zeznawała w konkretnej sprawie i to w kontekście postawionego bratu zarzutu znęcania się nad żoną w postępowaniu przygotowawczym. Podkreślić przy tym należy, że sam ojciec stron w zeznaniach wskazywał, że „przed tą awanturą, która miała miejsce 5, 6 lat temu wszystko było dobrze, relacje matki z córką były właściwe” (k. 278). Zauważyć również trzeba, że także inni świadkowie, o czym była mowa powyżej, wskazywali na problem alkoholowy, z jakim zmagał się J. K. (1). Natomiast oskarżenia powódki wysuwane pod adresem jej brata, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, częściowo znalazły potwierdzenie zarówno w treści wyroku karnego wydanego w sprawie o znęcanie, jak i jego uzasadnieniu, zaś twierdzenia dotyczące romansu pozwanego z B. K. (2) oraz nieślubnego dziecka okazały się w pełni prawdziwe.

Nie można również uznać, że wchodzi też w grę przesłanka sformułowana w art. 1008 pkt 1) k.c. - uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, które występuje m.in. wtedy, gdy uprawniony do zachowku prowadzi amoralny, próżniaczy tryb życia, połączony z niepodejmowaniem stałej pracy, albo jeżeli wielokrotnie lub w sposób długotrwały dopuszcza się przestępstw, nadużywa alkoholu i innych używek czyli narusza

zasady współzycia społecznego, mimo iż wie o tym, że spadkodawca sprzeciwia się temu, nie akceptuje takich zachowań.

Z takimi zachowaniami po stronie powódki nie mamy do czynienia. Testatorka zresztą nie zarzucała zstępnej, którą wydziedziczyła, że wbrew jej woli zachowuje się uporczywie i trwale w taki sposób, który koliduje z zasadami współzycia społecznego.

Spadkodawczyni w istocie rzeczy zarzucała córce zachowanie, które podpadało pod art. 1008 pkt 1) i 3) k.c., wskazując jako przyczynę podawanie nieprawdziwych oskarżeń w stosunku do niej i jej męża oraz syna Z. oraz uporczywe niedopełnienie obowiązków rodzinnych, polegające na nieutrzymywaniu kontaktów od listopada 2006 roku. O pierwszej z przesłanek była mowa powyżej, z kolei przesłanka wydziedziczenia określona w art. 1008 pkt 3) wiąże się przede wszystkim z problematyką prawa rodzinnego.

Jak podkreśla się w literaturze i orzecznictwie niedopełnienie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy może występować m.in. w sferze stosunków między rodzicami, a dziećmi. I o taką sytuację chodzi w rozpoznawanej sprawie. Wchodzą tu w grę takie sytuacje jak zaniedbywanie obowiązków alimentacyjnych, odmawianie środków utrzymania, opieki w czasie choroby spadkodawcy. Zasadniczo przesłanki usprawiedliwiające wydziedziczenie i mające stan trwały powinny występować, istnieć w chwili sporządzenia przez spadkodawcę testamentu wydziedziczającego. Wydziedziczenie jest zaś bezskuteczne, jeżeli w rzeczywistości nie istniała przyczyna, która stanowiła podstawę wydziedziczenia. W takim wypadku bezpodstawnie wydziedziczony może żądać należnego mu zachowku.

W przedmiotowej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należy przede wszystkim mieć na uwadze chronologię zdarzeń i na jej tle dopiero rozpatrywać podstawy wydziedziczenia, oparte na tej przesłance.

Zarzewiem konfliktu niewątpliwie było opowiedzenie się przez powódkę po stronie bratowej, czego M. K. wyraźnie nie akceptowała, nie dając przy tym wiary twierdzeniom powódki o nieślubnym dziecku pozwanego i kontaktach, jakie łączyły go z B. M..

W dniu 16 października 2006 roku powódka ostatni raz spotkała się z matką, po tym jak ujęła się za swoją bratową. W dniu 24 listopada 2006 roku J. K. (2) składa zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez pozwanego. 3 grudnia 2006 roku Komenda Powiatowa Policji w R. wszczyna dochodzenie w powyższej sprawie. W dniu 16 stycznia 2007 roku powódka składa zeznania w postępowaniu przygotowawczym, wbrew woli swojej matki, przy czym zaznaczenia wymaga, że zeznania te składa już po tym, jak zeznawali w sprawie jej matka M. K., ojciec J. K. (1) (oboje w dniu 19 grudnia 2006 roku), B. M. (w dniu 22 grudnia 2006 roku).

Już 29 stycznia 2007 roku B. M. składa zawiadomienie o popełnieniu przez powódkę przestępstwa ujawnienia informacji dotyczących rozpadu jej małżeństwa, powołując się na treść protokołu jej zeznań, otrzymanego od pozwanego, przy czym dochodzenie w tej sprawie zostało wszczęte 29 marca 2007 roku (Ds. 717/07). Wcześniej, bo w lutym 2007 roku Prokuratura Rejonowa w Radomsku wniosła akt oskarżenia przeciwko pozwanemu o popełnienie przestępstwa znęcania się nad żoną J. K. (2) w okresie od czerwca 2005 roku do 12 grudnia 2006 roku (VI K 131/07). W dniu 20 kwietnia 2007 roku zeznania w tej sprawie składa M. K., wskazując, że córka rozpowiada o ojcostwie syna nieprawdziwe informacje. Także tego samego dnia, tj. 20 kwietnia 2007 roku M. K. składa obciążające córkę (powódkę) zeznania w sprawie Ds. 717/07, zainicjowanej zawiadomieniem B. M., a tydzień później, bo już 27 kwietnia 2007 roku sporządza testament, w którym wydziedzicza córkę B. Z..

Kontekst tego rozporządzenia, ciąg zdarzeń szybko po sobie następujących w bardzo krótkim przedziale czasowym, daje podstawę do twierdzenia, że wyłączną przyczyną wydziedziczenia powódki tak naprawdę była jej postawa wobec nagannych zachowań brata, nie akceptowana przez spadkodawczynię, idealizującą syna a nie uporczywe zaniedbywanie przez córkę obowiązków rodzinnych. Potwierdzają to zresztą informacyjne wyjaśnienia samego pozwanego, który na karcie 79 odwrót wskazał, że „wstępne działania podjęte przez mamę były konsekwencją wizyty siostry w R. w sierpniu 2006 roku. Wtedy doszło do kłótni między mamą a siostrą odnośnie mojego rzekomego zachowania. Kolejna wizyta była w październiku 2006 roku, gdy były imieniny mojej żony. Doszło znowu do kłótni

między mamą a powódką o moje postępowanie, narzucanie przez siostrę swojej woli i groźby. Ja przy tym nie byłem, ale wiem od mamy, że siostra używając wulgarnych słów groziła mamie pobiciem. Imieniny były 16 października, a 17 października mama powołała mnie do spadku. Później siostra złożyła zeznania na policji, gdzie przedstawiła w złym świetle wizerunek naszej rodziny. To spowodowało, że 27 kwietnia 2007 roku mama poszła ponownie do notariusza i wydziedziczyła powódkę. Przyczyną było też ponowne zeznania w sprawie karnej przed sądem” (k. 77 odwrot – 78).

Z treści powyższych zeznań wynika, że nie było żadnych rażących zachowań ze strony powódki. M. K. już w dniu 17 października 2006 roku, a zatem następnego dnia po ostatnim spotkaniu z córką powołała syna (pозwanego) do spadku. Nie można też mówić o dłuższym okresie, o uporczywości zachowania powódki, albowiem od ostatniego spotkania testatorki z córką do sporządzenia testamentu, którym M. K. wydziedziczyła córkę minęło zaledwie kilka miesięcy, na co z resztą zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji. Nie jest to zbyt długi okres, by spadkodawczyni mogła skutecznie zarzucić córce powtarzalność, stałość, uporczywość, niewłaściwość zachowania powódki. Tymczasem wymagane przez ustawodawcę, by działania wydziedziczonego nosiły znamię uporczywości oznacza, że stan tworzący podstawę wydziedziczenia musi charakteryzować się bądź pewną długotrwałością, bądź też powtarzalnością nieprawidłowych zachowań, przy czym nie muszą one być identyczne. Na możliwość wypełnienia cechy uporczywości przez powtarzalność zachowań zwracają uwagę przedstawiciele doktryny (System Prawa Prywatnego pod red. Bogurada Kordasiewicza, C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych, Warszawa 2009 r., t. 10 str. 847 oraz Piątkowski, Prawo spadkowe 2003, Nb 449).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie uzasadniała takiego zarzutu okoliczność kategorycznego opowiedzenia się w konflikcie rodzinnym przez powódkę za bratową, żoną pozwanego - J. K. (2).

Nawet jednak, przy przyjęciu, że jest to okres wystarczająco długi, nie można uznać, że istniały podstawy do skutecznego wydziedziczenia powódki. Jak trafnie ustala sąd meriti, a co nie zostało podważone w apelacji, powódka miała kontakt z matką do czerwca 2008 roku, choć tylko telefoniczny. Skala jednak wzajemnych animozji między matką a córką, siostrą a bratem, pogłębionych składaniem przez powódkę zeznań w kolejnych sprawach czy to o rozwód pozwanego z żoną, o alimenty, o ustanowienie rozdzielnosci majątkowej, o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym czy w sprawie o uregulowanie prawa własności, sprawiła, że kontakty te w późniejszym okresie ustały. Nie można jednak – jak sugeruje apelujący - za ten stan obwiniać wyłącznie powódkę i pozbawiać jej z tego tytułu prawa do zachowku. Choć w pojęciu „zaniedbywanie wobec spadkodawcy obowiązków rodzinnych”, o którym mowa w art. 1008 pkt 3 k.c., mieści się również takie zachowanie, które prowadzi do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i ustania więzi uczuciowej, normalnej w stosunkach rodzinnych, brak udziału w życiu spadkodawcy choćby poprzez wizyty w jego miejscu zamieszkania czy okazywanie zainteresowania jego sprawami (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 roku, sygn. II CKN 1397/00), to nie sposób w ustalonym stanie faktycznym uznać, by zerwanie przez powódkę kontaktów z matką było z jej strony umyślne, nacechowane złą wolą, nakierowane na sprawienie spadkodawczyni przykrości, dokuczenie. Postawa powódki wynikała z silnego konfliktu w rodzinie, w którym to konflikcie spadkodawczyni, będąc w mylnym przekonaniu o niezasadności zarzutów kierowanych przez powódkę względem brata (romans i posiadanie dziecka pozamałżeńskiego), wyraźnie opowiedziała się za synem, co miało wpływ na podejmowane przez nią czynności. Istotne przy tym jest to, że powódka o wydziedziczeniu nie wiedziała, uzyskała tę informację dopiero na jesieni 2009 roku od ciotki H. K., zatem także wskazywany przez skarżącego motyw próby skłócenia rodziców z pozwanym, aby osiągnąć korzyść majątkową nie może się ostać.

W tym stanie rzeczy zaniechanie widywania się przez powódkę z matką nie może być poczytane za uporczywe niedopełnienie obowiązków rodzinnych względem spadkodawczyni. Jeszcze raz należy w tym miejscu przypomnieć, że w testamencie z dnia 27 kwietnia 2007 roku M. K. wskazała tylko na jedną okoliczność świadczącą o uporczywym niedopełnieniu obowiązków rodzinnych przez powódkę względem niej, a mianowicie nie utrzymywanie żadnych kontaktów od XI 2006 roku. Abstrahując od tego, że – jak wynika z niezakwestionowanych ustaleń faktycznych - w tym okresie powódka miała z matką kontakt choć tylko telefoniczny, to o czym była mowa już wcześniej nie można przypisać tej okoliczności cech uporczywości, która sama w sobie zakłada po stronie złą wolę powódki.

Nie można również uznać, że przyczyną wydziedziczenia była próba pobicia przez powódkę matki, na co zwracał uwagę pozwany w czasie procesu i co eksponuje obecnie w swej apelacji. Pamiętać bowiem należy, że wydziedziczenie musi być wyraźnie wskazane w akcie notarialnym. Podstawą do ustalenia przyczyny wydziedziczenia może być tylko treść testamentu, w którym spadkodawca ma obowiązek określić powody swojego rozporządzenia pozbawiającego wydziedziczonego zarówno prawa do spadku, jak i prawa do zachowku. Spadkobierca pozwany w sprawie o zachówek ma zatem obowiązek udowodnienia, że rzeczywiście zaistniały okoliczności wskazane przez spadkodawcę w testamencie, zaś rolą sądu jest także ocena, czy okoliczności te należą do jednej z przesłanek wskazanych w art. 1008 k.c. Nawet bowiem, gdyby w rzeczywistości istniała przyczyna uzasadniająca wydziedziczenie, ale spadkodawca tej przyczyny nie wskazał w testamencie jako podstawy wydziedziczenia, rozrządzenie spadkodawcy w tym zakresie nie byłoby skuteczne. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2013 roku, sygn. VI ACa 578/13, Lex nr 1444939)

Tymczasem o żadnym akcie przemocy ze strony powódki względem jej matki w akcie notarialnym z dnia 27 kwietnia 2007 roku nie ma mowy, natomiast zeznania świadka J. K. (1), ojca stron, do których odwołuje się skarżący w swej apelacji, jak już wcześniej zaznaczono nie mają waloru wiarygodności. Nie sposób przy tym uznać, by tak ważka okoliczność mogła umknąć spadkodawczyni przy wskazywaniu przyczyn wydziedziczenia córki.

W konsekwencji uznając, że żaden z zarzutów apelacji pozwanego nie jest zasadny, Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c. oddalił ją, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach Sądowi pierwszej instancji w myśl art. 318 § 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c.